

Fizjografia w działalności Stanisława Staszica

Anna LIANA

Muzeum i Instytut Zoologii PAN, ul. Wilcza 64. 00-679 Warszawa

e-mail: aliana@miiz.waw.pl

Abstract

Stanisław STASZIC born in 1755 in the middle-class family was one of the greatest Polish adherent of Enlightenment, politician and statesman. At the same time he was the first authentic Polish physiographer which has created the foundation of Polish geology. In 1805 Staszic has appealed to the Polish young people for comprehensive physiographical investigations.

Key words: Stanisław Staszic, XVIII and XIXth century, physiography

WSTĘP

Na rok 2005 przypadły dwie ważne, jubileuszowe staszicowskie rocznice: 250-ta urodzin oraz 190-ta pierwszego wydania „O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin polskich”, dzieła które można określić nie tylko jako pionierskie w krajowej historii nauk geologicznych, ale też jako przełomowe w dziedzinie badań fizjograficznych. Narodziny samego dzieła nastąpiły niemal dokładnie 200 lat temu, ponieważ 13 grudnia 1805 roku Stanisław Staszic na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie wygłosił referat, który stał się treścią pierwszego rozdziału „Ziemiorództwa...” Właśnie w nim został zawarty apel o prowadzenie badań fizjograficznych, a także uzasadnienie – wciąż zresztą aktualne – ich potrzeby.

Jeśli rozumieć fizjografię jako sam opis przyrody określonego obszaru, to jej historia sięga początków piśmiennictwa. FEDOROWICZ (1963) historię fizjografii w Polsce rozpoczął od kronik średniowiecznych, a zwłaszcza kronik Jana DŁUGOSZA, i umieścił w niej wiele dzieł poświęconych medycynie, łowiectwu, rolnictwu, ogłoszonych do wieku XVIII, jeśli zawierały opisy krain, obiektów i zjawisk przyrodniczych. Takie opracowania miały jednak charakter typowo kompilacyjny. Nawet pierwsza monografia przyrodnicza kraju, jak można nazwać dzieło Gabriela RZĄCZYŃSKIEGO, zarówno w pierwszej wersji wydanej w 1721 roku, jak i drugiej, wydanej pośmiertnie w 1743 roku, była kompilacją – stosunkowo zresztą krytyczną – przeczytanych bądź zasłyszanych informacji. Brak krytycyzmu w przytaczaniu „opowieści zasłyszanych” zdyskredytował natomiast całkowicie dzieło innego XVIII-wiecznego autora, Benedykta CHMIEŁOWSKIEGO.

„O ziemiorództwie Karpatów...” jest dziełem bazującym nie tylko na rozległej teoretycznej wiedzy autora, ale także na bezpośredniej eksploracji. Stanisław Staszic był pierwszym naszym fizjografem, który prowadził badania, dokumentował je – gromadząc zbiory, sporządzając notatki – a zdobytą wiedzę potrafił wykorzystać dla scharakteryzowania poszczególnych regionów kraju. Warto więc przy jubileuszowej okazji przypomnieć na łamach *Nowego Pamiętnika* wspomniany wyżej apel w sprawie badań fizjograficznych, a także przyjrzeć się, w jaki sposób jego autor realizował własne wezwanie.

CZŁOWIEK OŚWIECENIA I POZYTYWISTA

W dramatycznych dla kraju latach schyłku XVIII wieku działalność polityczna i społeczna była dla wielu świątłych Polaków imperatywem, nic więc dziwnego, że stała się imperatywem dla Stanisława STASZICA z racji wychowania rodzinnego, rodzaju wykształcenia, a nade wszystko przez wieloletnie kontakty z kanclerzem koronnym Andrzejem ZAMOYSKIM i pracą na rzecz jego rodziny. Jednak ze względu na mieszczańskie pochodzenie musiał STASZIC ograniczać swoją działalność polityczną do publicystyki.

Ogłoszone anonimowo około 1787 roku „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...”, a rok później uzupełnienia do tamtego dzieła, zawierały program naprawy Rzeczypospolitej. Jeszcze w czasie trwania Sejmu Czteroletniego ukazały się drukiem „Przestrogi dla Polski...” w których STASZIC przedstawił nieco zmodyfikowany (w stosunku do Uwag...) program politycznych i społecznych reform niezbędnych dla uratowania kraju przed utratą niepodległości, a zarazem zgodnych z duchem oświeceniowych przemian na zachodzie Europy. Umieszczenie już w pierwszym wydaniu jako motto słów SENEKI mogło świadczyć, że STASZIC zdawał sobie sprawę z nieuchronności przegranej obozu reformatorów, z królem Stanisławem Augustem PONIATOWSKIM na czele: „Tak oto postąpisz, gdy cię los od pierwszego w Rzeczypospolitej miejsca strąci – stój jednak, nawoływaniem poprawiaj, a jeśli głos co zdławi – stój dalej i milczeniem poprawisz; nigdy bowiem wysiłek dobrego obywatela nie idzie na marne.”

Po ostatecznym upadku Rzeczypospolitej STASZIC zaprzestał działalności politycznej. Nie „stał” jednak i nie „milczał”, a zajął się działalnością naukową, oświatową, społeczną. Był głęboko przekonany, że utrata państwowości jest stanem odwracalnym, trzeba jednak poprzez dbałość o naukę, oświatę, kulturę i język ocalić tożsamość narodową, bo „Paść może i Naród wielki, zniszczyć nie może, tylko nikczemny!”

STASZIC był z wykształcenia przyrodnikiem, przed podjęciem pracy u ZAMOYSKICH odbył studia w Niemczech i we Francji (BRZEK 1955, FEDOROWICZ 1963). W Paryżu studiował fizykę i geologię, a jego mistrzami byli mineralolog J. E. GUETTARD oraz L. DAUBENTON i G. BUFFON, słynni autorzy 44-tomowej *Histoire naturelle*. Zanim wrócił do kraju, zwiedził kraje południowej Europy, m. in. w celu zaznajomienia się z budową geologiczną pasm górskich w Alpach i Apeninach. Poczynione w tym czasie obserwacje wykorzystał w „Myślach tłumacza”, stanowiących wstęp do tłumaczenia „Epok natury” BUFFONA, które zostało opublikowane po raz pierwszy w 1786 roku i kilkakrotnie wznawiane. Wydanie z roku 1803, oprócz licznych przypisów dotyczących fizjografii ziem polskich, zawiera też dwa rozdziały dodane przez STASZICA.

Nawet w trakcie krótkotrwałych podróży w finansowych interesach ZAMOYSKICH nie zapominał o swoich przyrodniczych zainteresowaniach. Szczególnie bogate spostrzeżenia

mógł STASZIC poczynić w trakcie ponad rocznej podróży, jaką odbył z młodymi ZAMOYSKIMI – swoimi wychowankami – do Włoch i Wiednia w latach 1790–1791 (CZEPPE, WÓJCIK 2002). Kilkakrotnie odwiedzał też Paryż.

Krąg zainteresowań, rodzajów aktywności i spraw którymi STASZIC się zajmował był imponująco szeroki. Oświata na szczeblu podstawowym, szkolnictwo wyższe, edukacja kobiet, nauka i towarzystwa naukowe, uwłaszczenie chłopów i rozwój rolnictwa, poszukiwanie bogactw naturalnych i ich eksploatacja, rozwój hutnictwa, budowa dróg, regulacja i uszlachetnianie rzek, handel – to tylko część problemów, którymi zajmował się w skuteczny sposób, skoro powierzano mu ważne – jak byśmy dzisiaj powiedzieli prominentne – stanowiska: w Izbie Edukacyjnej, w Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej, w Ministerium Skarbu Księstwa Warszawskiego, w Towarzystwie Przyjaciół Nauk (prezesura od 1808 do 1826 roku), w Dyrekcji Edukacji Narodowej, w Wydziale Przemysłu, Kunsztu i Handlu (dyrektor).

Uważany za „ojca” polskiej geologii, socjologii, statystyki, taternictwa, górnictwa i hutnictwa (CZEPPE, WÓJCIK 2002) STASZIC łączył oświeceniowe zafascynowanie naukami przyrodniczymi z ich praktycznym zastosowaniem i pozytywistyczną pracą od podstaw. Najlepszym oczywiście tego przykładem są osiągnięcia w dziedzinie geologii, która była głównym przedmiotem naukowych zainteresowań STASZICA: jako pierwszy opracował mapę i geologiczną charakterystykę całego kraju, opartą na własnych obserwacjach; osobiście poszukiwał minerałów i kopalin, które mogły być wykorzystane w gospodarce; zabiegał o otwieranie kopalń węgla kamiennego i hut i o podejmowanie produkcji wyrobów metalowych kupowanych dotychczas za granicą. Harmonia między wiedzą, badaniami i działaniem praktycznym sprawiła, iż STASZIC – podobno człowiek surowy dla siebie i dla innych, o tzw. trudnym charakterze – należał do nielicznych grupy polskich uczonych, którym udało się jeszcze za życia zyskać wielkie uznanie.

Nie został zresztą zapomniany także po śmierci: wszystkie kolejne jubileusze były uroczyście obchodzone, wznawiano i analizowano dzieła, organizowano sesje poświęcone jego działalności, a rok 2005 został ogłoszony przez Prezydium PAN Rokiem STASZICA. W społecznym odbiorze Stanisław STASZIC był przede wszystkim mężem stanu, działaczem politycznym, jednym z twórców Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i fundatorem jego siedziby. Z edukacji szkolnej na średnim szczeblu pozostaje na ogół przeświadczenie, że był jednym z głównych ideologów polskiego Oświecenia. O jego oryginalnej działalności naukowej. prowadzonych przez niego badaniach, mówi się niewiele i na ogół w bardzo kameralnych okolicznościach, a dzieło „O ziemiorództwie Karpatów...” znane jest zazwyczaj z samego tytułu. Gdzie to dzieło przypominać, jak nie w środowisku mającym respekt dla dokonań badaczy XIX wieku i podtrzymującym ich tradycję? Przypominać zaś nie dla samej celebry, lecz z potrzeby zachowania żywego kontaktu z przeszłością.

WCIAŻ AKTUALNY APEL

„Połóżcie na tym wszystkim, cokolwiek ziemia waszych ojców w najwyższych górach, w największych wewnątrz zakopach, i w wodach, w powietrzu ciekawego, użytecznego zawiera, połóżcie na tem wszystkim pracy, dowcipu, wynalazku, umiejętności pierwsze imię Polaka...”

Tak kończył Stanisław STASZIC, zwracając się przede wszystkim do młodych Polaków, pierwszy rozdział dzieła „O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin polskich”. Był

to pierwszy apel w sprawie badań fizjograficznych wystosowany do społeczeństwa. Przytoczyli te słowa Eugeniusz DZIEWULSKI i Bronisław ZNATOWICZ we wstępnym słowie Redakcji do pierwszego tomu *Pamiętnika Fizjograficznego*. Przypomniał je także Eugeniusz ROMER (1911) poprzedzając taką własną uwagą „Oto jego wezwanie, które, gdy mu długo nie dawałiśmy posłuchu w całej pełni, oby nas czem prędzej, czem silniej zwarło do pracy!”

STASZIC nadał swojemu wezwaniu odcień patriotyczny, bo „...jeśli wam już nie wolno z innymi ludźmi chodzić w zawód o narodową sławę bohaterstwa, to wolno wam, owszem wzywają was Europejskie narody, w zawód o sławę wszystkich innych rodzajów...” Podobnie jak inni polscy działacze epoki Oświecenia, a potem pozytywiści, zdawał sobie doskonale sprawę ze znaczenia kultury i nauki dla utrzymania tożsamości narodowej, zwłaszcza w warunkach braku państwowości.

Patetyczny ton apelu nie oznacza bynajmniej, iż STASZIC chciał jedynie dać młodym ludziom namiastkę patriotycznej działalności w miejsce czynu zbrojnego. Jako wieloletni pedagog pragnął zaszczepić w nich także pasję poznawczą, a problemy edukacji na wszelkich szczeblach były mu bardzo bliskie. Lektura dzieła „O ziemiorództwie Karpatów...” dowodzi, iż dla jego autora pasjonujący był sam proces poznawczy, szczególnie w przypadku nauk przyrodniczych. Zastanawiając się nad przyczynami i kierunkami zmian, jakim podlegają różne elementy środowiska przyrodniczego, a zwłaszcza roślinność i świat zwierząt, dochodził do wniosku, że intensywniejsze badania są niezbędne nie tylko ze względów utylitarnych: „Gdybyśmy mieli od pierwszych przodków naszych rzetelnie opisane wierzchy ziemi; jej skład wewnętrzny; gatunki roślin i zwierząt... na ten czas moglibyśmy dziś pewniejsze powziąć wyobrażenia dalszych postępów natury, dalszych zmian ziemi.”

W czasach STASZICA brakowało nawet najbardziej elementarnych informacji, toteż w wielu swych dokonaniach był pionierem. Zdobycie wielu szczytów, pomiar głębokości i temperatury wód w jeziorach tatrzańskich, zebranie danych o szacie roślinnej Tatr i Babiej Góry, a przede wszystkim wykonanie mapy geologicznej Polski – to wszystko były dzieła pionierskie. Dwa stulecia, jakie dzielą nas od czasów STASZICA, przyniosły oczywiście ogromny postęp wiedzy o środowisku przyrodniczym Polski. Nie oznacza to jednak, że jego apel przestał być aktualny, choćby ze względu na ogromną dysproporcję w stanie wiedzy o poszczególnych elementach środowiska, czy też nierównomierność w zbadaniu poszczególnych regionów. Te problemy znane są wszystkim, którzy próbowali dokonać syntezy wiedzy o faunie czy florze określonego obszaru.

Jest jednak powód, dla którego apel o badania fizjograficzne nigdy nie straci na aktualności – jest nim dynamika wszystkich elementów środowiska. Z ich odwiecznej i nieustannej zmienności zdawał sobie sprawę STASZIC: „Słusznie więc wszystkich uczonych jest życzeniem, aby odtąd przynajmniej, podobne wiadomości, z każdego kraju, zbierane były. Aby z największą pilnością były oznaczane wszystkie te wielkie fenomena natury, o których niestałości, zmienianiu się, postanowienia słuszne.”¹

STASZIC EKSPŁORATOR

Okres badawczej aktywności naukowej STASZICA był stosunkowo krótki i przypadł na ostatnie lata XVIII oraz pierwsze dziesięciolecie XIX wieku. Pierwszą wyprawę w Alpy

¹ Pisownia uwspółcześniona.

i Apeniny przedsięwziął zaraz po ukończeniu studiów. Potem z synami ZAMOYSKICH, jako ich wychowawca, wiele podróżował zarówno po Polsce, jak krajach południowej Europy. W trakcie tych podróży zebrał wiele obserwacji przyrodniczych, które wykorzystał w dziele „O ziemiorództwie...”. Między rokiem 1801 a 1805 odbył natomiast szereg samodzielnych wypraw karpackich, w trakcie których był już nie tylko biernym obserwatorem, ale badaczem: przygotowywał szkice map, zbierał materiały geologiczne, botaniczne, robił obserwacje dotyczące świata zwierząt, wykonywał różnego rodzaju pomiary. Wszechstronność zainteresowań z jednej strony i bezpośrednia eksploracja z drugiej wyróżniały działalność STASZICA na tle ówczesnych dokonań fizjografii w Polsce. Nie był przy tym STASZIC typowym kolekcjonerem.

Zgodnie z duchem epoki Oświecenia i charakterystycznym dla tego okresu wzrostem zainteresowania „naturą”, również w Polsce zaczęło się rozwijać kolekcjonerstwo. Często była to tylko kwestia mody i snobizmu, a większość zbiorów minerałów, muszli, skamieniałości, owadów gromadzonych w rezydencjach magnatów i mieszczan nie miała na ogół znaczenia naukowego. Do wyjątków należała kolekcja Anny JABLONOWSKIEJ zawierająca m. in. zielnik Krzysztofa KLUKA. Wśród ówczesnych kolekcjonerów do wyjątków należał też Karol de PERTHEES, kartograf Stanisława Augusta PONIATOWSKIEGO, a zarazem doskonały znawca owadów. Poza świetnymi jak na owe czasy mapami, nie pozostawił jednak po sobie trwałej spuścizny, ponieważ jego zbiory spłonęły w Kijowie, a dzieła entomologiczne pozostały w formie rękopisów (PAWŁOWSKI 2003).

STASZIC zbierał obiekty mineralogiczne, geologiczne, paleontologiczne w celu zachowania świadectw na poparcie własnych hipotez, a nie żeby stworzyć godną podziwu kolekcję. Do wielu eksponatów odwoływał się w pracy „O ziemiorództwie...” . Otrzymywał do zdiagnozowania wiele szczątków zwierzęcych i roślinnych odkrytych przy okazji prowadzonych robót ziemnych, natomiast eksponaty geologiczne zdobywał najczęściej osobiście podczas wypraw. O braku przywiązania STASZICA do własnej kolekcji, a zarazem o jej dydaktycznej wartości świadczy fakt, że sam ją ofiarował Towarzystwu Naukowemu Warszawskiemu i Uniwersytetowi. Rośliny zbierane podczas wypraw karpackich przekazywał do oznaczenia, zapewne w formie zielnikowej, Franciszkowi SCHEIDTOWI, botanikowi z Uniwersytetu Jagiellońskiego, usuniętemu z katedry w 1803 roku w ramach germanizacji uczelni.

Podstawową naukową pasją STASZICA była geologia, a najchętniej odwiedzanym przez niego regionem – Karpaty. Upodobanie do gór uczony tłumaczył następująco: „Natura w dolinach i w równinach jest skrytą. Aby ją rozpoznawać, odkopywać ją trzeba. W górach jest otwartą. Tu zdaje się sama odkrywać, sama wynosić, aby się ukazała cała...” (ryc. 1). O ile opisując tereny wyżynne. np. Jurę Krakowsko-Częstochowską czy Łysogóry, Staszic ograniczał się do lakonicznych wzmianek świadczących, że osobiście je odwiedzał, to opisy wypraw tatrzańskich były na tyle szczegółowe, iż próbowano nawet odtwarzać zarówno ich trasy, jak i kalendarium (KRYGOWSKI 1951, LEŚNIEWSKI 1931). Odtworzenie *itinerarium* okazało się trudne, ponieważ STASZIC wspomnienia i zdarzenia z poszczególnych wypraw traktował często jako ilustracje do rozważanych właśnie hipotez, mniej dbając o ścisłość chronologiczną. W Tatrach był wielokrotnie w latach 1802–1805 (GOETEL 1955, KRYGOWSKI 1953), a opisy wypraw lub wzmianki o nich zamieścił głównie w początkowych rozprawach dzieła „O ziemiorództwie...”. Ale dopiero w rozprawie VII, po opisie dużo przecież późniejszej wyprawy na Łomnicę, wspomina o zwiedzaniu jaskiń na Słowacji we wrześniu 1799 roku.



Ryc. 1. Fragment „Widoku Tatrów” z Atlasu do dzieła „O ziemiorództwie Karpatów” (STASZIC 1815)

STASZIC wyruszał w góry zaopatrzony w narzędzia pomiarowe i badawcze (czasem własnego pomysłu), a także prymitywny sprzęt wspinaczkowy. Niższe partie szlaku przemierzał konno, w przypadku Babiej Góry na przykład do 2/3 wzniesienia. Wyższe, szczytowe i strome partie niedostępne dla koni osiągał pieszo. Przewodnikami a zarazem tragarzami byli miejscowi górale, których gościnność, otwartość jak również niezależność zachwycała STASZICA. Ta ostatnia cecha przysparzała nieraz kłopotów, jak na przykład podczas spotkania z orłem atakującym kozicę, kiedy jeden z przewodników nagle oddalił się by zrabować królewskiemu ptakowi jego łup. „Dezserter” zabrał ze sobą żywność i strzelby, a także przekazane do niesienia eksponaty.

Podczas dłuższych ekspedycji korzystał ze schronień pasterzy („koliby Joasiów”), nocując w nich lub kryjąc się na pewien czas przed kapryсами pogody. Szczegółowe i pełne ekspresji opisy nawałnicy, huraganu czy dokuczliwego deszczu świadczą, iż autorowi dane było przeżyć osobiście w górach wszystkie te stany pogodowe. Przez cały czas jednak pamiętał o obowiązkach badacza: „Po trzech godzinach naszego wychodu do góry, nagle Ciepłomierz podniósł się do 17. Uważałem to na górach bardzo często, że krótko przed deszczem, Ciepłomierz zwykł się nagle podnosić, i znaczyć zwiększone ciepło. Piorunomierz zaczął wydawać wielkie znaki elektryczności sklennej....Niezadługo straciliśmy wszystko z oczu... Wkrótce tak się zaciemniło, iż o krok ledwo widział z nas jeden drugiego..deszcz lał wielki, a wyżej nad nami spadł śnieg znaczny...Okolnie zaś, czuć drżenie skał, słyhać nieprzyjemny huk, nieustanne błyskanie i piorunów bicie...Godzina była szósta po południu. Merkuryusz spadł na calów 21. i 9. linii. Ciepłomierz skazywał 10. Jeszcze do wierzchołka cypla mieliśmy około dwóchset sążni...”.

Niełatwo zorientować się, ilu przyrządów meteorologicznych używał STASZIC do pomiarów, bo prawdopodobnie niektórym nadawał zamiennie różne nazwy. Nie można wykluczyć, że czasem chodziło o te same przyrządy poddane drobnym modyfikacjom. Mogła to być także słowotwórcza zabawa w tworzenie nazw polskich i wypróbowywanie ich przydatności. Mamy więc termometr i ciepłomierz, suchomierz, suchomierz Saussura i wilgociomierz dla określenia higrometru włosowego, barometr i rzadkomierz, piorunomierz (= elektrometr?). O tym, że autorem części tych nazw mógł być sam STASZIC przemawia ich brak w podręczniku MAGIERA (1816), meteorologa i właściciela firmy, w której uczoney mógł częściowo zaopatrywać się w przyrządy.

Poza przyrządami meteorologicznymi STASZIC zabierał niewątpliwie na wyprawy przybory geologiczne. W pracy „O ziemioródtwie...” wymienia wprawdzie tylko „pilnik”, jednak zakres informacji geologicznych podanych z tras wycieczek dowodzi, że musiał być wyposażony w młotki, dłuta itp. Sam natomiast skonstruował bardzo pomysłowe, choć proste urządzenie do pomiaru temperatury w głębi jezior tatrzańskich, a jego opis zamieścił w rozdziale III „O Wołoszynie”.

Sprzęt wspinaczkowy nie był wówczas w Polsce dostępny, ale górale używali tzw. okowic przypominających współcześnie stosowane raki. STASZIC opisuje ich wygląd i zastosowanie, zwraca jednak uwagę, iż są zupełnie nieprzydatne do poruszania się po śniegach w porze letniej. Jego przewodnicy nie dawali się wówczas namówić do wspinaczki po oblodzonych powierzchniach, wybierając nawet dużo dalszą drogę, ale pozbawioną śliskiej i bardzo twardej warstwy zlodowaciałego śniegu. O trudach i niebezpieczeństwach związanych z wyprawami tatrzańskimi STASZIC pisze oszczędnie i chłodno, tak jakby był tylko ich obserwatorem,

a nie bezpośrednim uczestnikiem. Najlepszym przykładem są opisy burz przeżytych w Tatrach czy na Babiej Górze, podczas których nieustannie rejestrował temperaturę, ciśnienie, naelektryzowanie powietrza. Tylko w relacji ze wspinaczki na Kolbach wspomina o złym samopoczuciu po przekroczeniu wysokości około 2 tys. m n. p. m., opisując wyraźne objawy choroby górskiej.

„O ziemioródtwie Karpatów...” było przez wielu autorów analizowane pod najrozmaitszymi aspektami, powszechnie jednak uważa się, że jest to dzieło zapoczątkowujące dzieje nauk geologicznych w Polsce i przewyższające poziomem wiele późniejszych dzieł dotyczących Karpat, także zagranicznych autorów (GOETEL 1955). Opinia, iż jest to pierwszy krajowy podręcznik geologii, nie wydaje się jednak słuszna ze względu na małą dostępność dzieła dla nieprzygotowanego ówczesnego czytelnika. Z pewnością można natomiast je określić jako pierwszą monografię geologiczną kraju, niezwykle wszechstronną, zawierającą elementy geomorfologii, stratygrafii, paleontologii, geologii historycznej, mineralogii.

Można nawet posunąć się dalej, określając omawiane dzieło jako pierwszą monografię przyrodniczą Polski, ponieważ nie ogranicza się do problematyki geologicznej i zawiera wszystkie elementy zaliczane niegdyś do fizjografii, z etnografią włącznie. Wprawdzie poza geomorfologią, petrografią i hydrografią nie są one równomiernie potraktowane, a mimo wszystko przedstawiony obraz ma charakter całościowy. W przeglądzie opinii uczonych „O Ziemioródtwie...” GOETEL (1955) przytacza zdanie Eugeniusza ROMERA, że STASZIC „prawdziwie genialnie obejmował całokształt fizjograficznego obrazu ziem polskich”. Tworzył ten całościowy, syntetyczny obraz z fragmentów uzyskiwanych drogą bezpośredniej, osobistej eksploracji, której przykłady zostały podane wyżej.

W tym syntetycznym obrazie nie zabrakło świata roślin i świata zwierząt, ale szczegółowe informacje zostały zebrane tylko z Karpat. Na podstawie zbioru oznaczonego przez Franciszka SCHEIDTA mógł Stanisław STASZIC przedstawić w „Ziemioródtwie” pierwszy spis florystyczny z Babiej Góry, bardzo zresztą skromny, liczący zaledwie 28 gatunków roślin zielnych. Wykaz roślin tatrzańskich był znacznie bogatszy, objął już 128 gatunków roślin naczyniowych zielnych i uwzględniał ich pionowe rozmieszczenie. Zdaniem ROSTAFIŃSKIEGO (1953) część roślin została prawdopodobnie nieprawidłowo oznaczona przez F. SCHEIDTA, ponieważ ich obecność w Tatrach nigdy później nie została potwierdzona. Natomiast wykaz 25 gatunków porostów naskalnych stwierdzonych i oznaczonych przez STASZICA w najwyższych partiach Łomnicy uznał ROSTAFIŃSKI za prawidłowy. Na podstawie własnych obserwacji STASZIC przedstawił także pionowe rozmieszczenie drzew i krzewów w Karpatach. Ponadto zwrócił uwagę na różnice w rozmieszczeniu poszczególnych gatunków na zboczach o odmiennej ekspozycji.

Obserwacje dotyczące świata zwierząt w Karpatach są znacznie uboższe i dotyczą prawie wyłącznie kręgowców: kozicy, orłów (STASZIC wymienia dwa gatunki, między innymi orła przedniego), a także pstrągów żyjących w jeziorach tatrzańskich. Warto dodać iż jeszcze w pierwszej rozprawie STASZIC, jako jeden z pierwszych polskich przyrodników, zwrócił uwagę na zmniejszanie się w Polsce liczebności oraz prawdopodobieństwo całkowitego wyginięcia w przyszłości takich zwierząt jak rysie, łosie, jelenie i żubry oraz połów – prawdopodobnie wąż Eskulapa (na wschodnich kresach Rzeczypospolitej w tych czasach nazywany połowem był także Eskulap).

Istotną z punktu widzenia historii fizjografii była niewielka praca, początkowo wydana jako broszura „O statystyce Polski” (1809). Jest w niej zawarta syntetyczna charakterystyka

ziem polskich, z uwzględnieniem powierzchni, liczby ludności, klimatu, hipsometrii, sieci rzecznej, gleb, głównych upraw, rozmieszczenia lasów. Przedstawiony w pracy podział kraju, nawiązujący do istniejącego przed rozbiorami podziału administracyjnego, jest pierwszą próbą regionalizacji geograficznej. Nie byłby sobą Stanisław STASZIC, gdyby w tych latach obudzonych na nowo nadziei Polaków nie zakończył książki apelem: „Waleczny Narodzie! Użytkuj z czasu...” i wezwaniem do walki o zachowanie „jeśli nie zupełnie politycznego jestestwa” to przynajmniej ocalenie narodowej tożsamości.

PRAGMATYCZNY ROMANTYK

Bogactwo osobowości STASZICA sprawia, iż niełatwo jest wskazać zdecydowane priorytety w jego działalności. W większości opracowań encyklopedycznych jego biogram zaczyna się od określenia „mąż stanu i polityk”, ale przecież zaraz następują inne: uczonego, pisarza, pedagoga, działacza społeczny znany z filantropii... GRABOWSKI (1953) charakteryzując STASZICA jako „przyrodnika i obywatela” stwierdził, że „obchodzi [go] literalnie wszystko, gdziekolwiek się znajdzie...”, a przy tym „Wszędzie interesują go szczegóły konkretne”. Wszechstronność STASZICA bywała czasem źródłem sprzeczności (przynajmniej pozornych) w wygłaszanych opiniach, także tych dotyczących przyrody.

Wydane w czasie trwania Sejmu Czteroletniego „Przestrogi dla Polski” zawierają program niezbędnych do ocalenia i wzmocnienia Rzeczypospolitej reform, głównie politycznych i społecznych, a w konsekwencji także zmian ekonomicznych. Zniesienie poddaństwa chłopów i nadanie im ziemi miało być ratunkiem dla zacofanego rolnictwa i sposobem na poprawę finansów Rzeczypospolitej.

Stanisław STASZIC należał do zwolenników fizjokratyzmu – szkoły ekonomicznej głoszącej, że jedynie rolnictwo, jako czerpiące bezpośrednio z natury, daje czysty zysk, a jedyną produktywną warstwą społeczną są rolnicy: „Rolnictwo jest to źródło bogactwa, życia i wolności...Z wszystkich stanów, z wszystkich rzemiosł i nauk, najpierwsze rolnictwo... Rolnik jest karmicielem towarzystwa, każdy inny człowiek wyjadaczem...” (STASZIC 1790). W rozdziale „Przestróg dla Polski” poświęconym rolnictwu znajdujemy też zdania poświęcone przyrodzie, które dzisiaj zapewne mogą zbulwersować nie tylko wyznawców tzw. głębokiej ekologii. „Jak okrutną i brzydką jest natura dzika!...Tu ciągną się bez końca, jedne z drugich wychodząc, lasy czarne i bory ponure. Żadne z nich człowiekowi nie są użyteczne, owszem, przez swoje wieków załomiska nawet tej ziemi najszlachetniejszym zwierzętom niewygodne. W głuchym swoim gąszczu sposobią tylko warowne legowisko wilkom żarłocznym i niedźwiedziom dzikim...” Temu ponuremu obrazowi przeciwstawia sielskie widoki z krain, w których kwitnie rolnictwo dzięki obdarzeniu chłopów sprawiedliwością i własnością. „Na miejscu nieużytych lasów ciągną się bez końca wsie bogate i miasta wspaniałe. Te stawy, topiele, bagniska, w których same tylko morowe powietrze lęgło się...teraz bujna okrywa pszenica i rok w rok mnożą koło siebie ludzi...”.

„Przestrogi dla Polski” powstały w dramatycznym dla kraju okresie, adresowane głównie do szlachty, miały być zarówno terapią szokową, jak i programem naprawczym. Były pisane „z pasją publicysty” który „wyolbrzymiał i kontrastował dane w swoich publikacjach” (CZEPPE i WÓJCIK 2002). Pragnąc przekonać do nadania chłopom wolności przerysowywał przedstawiane obrazy, by trafić do wyobraźni czytelnika i przypomnieć mu, że głównym zadaniem człowieka jest „czynić sobie ziemię poddaną”. Prawdopodobnie był zresztą o tym

sam najgłębiej przekonany. A jednak wędrując kilkanaście lat później po Karpatach dawał niejednokrotnie dowód, że był nie tylko pełnym poznawczej i pragmatycznej pasji przyrodnikiem, ale też wrażliwym po prostu na piękno przyrody człowiekiem.

Jako badacz STASZIC wykazywał się dużym zaangażowaniem i rzetelnością, a zarazem pewnym chłodem, skoro nie zaprzestawał obserwacji meteorologicznych i magnetycznych podczas szalejącej burzy. Potrafił spędzić noc wśród skał na szczycie by dokończyć badań, np. na Łomnicy, kiedy prowadził 24-godzinne pomiary magnetyczne. Ale też właśnie ze wspinaczki na Łomnicę (nazywanej w dziele „O ziemiorództwie” Krapakiem Wielkim) pochodzą wspomnienia STASZICA świadczące, że przyroda dostarczała mu także innego rodzaju doświadczeń i emocji.

Opisując wrażenia, jakich doznał po przekroczeniu górnej granicy kosodrzewiny, STASZIC przyznaje się do odczucia przykrości i pustki wśród nagich skał: „Tu na tej wysokości, nagle przyrodzenie traci swoją moc najcudniejszą, moc najwięcej niepojętą, swoją władzę wszechczynania, postacenia i roślinnienia jestestw. Jakże bez tych natura wydaje się martwą, jest smutną, jest okropną!...”. Posuwanie się ku szczytowi stawało się coraz trudniejsze ze względu na liczne rozpadliny i stromość oraz oblodzenie zboczy. Po półtoragodzinnej wspinaczce w „czczym” i jednostajnym, pozbawionym życia otoczeniu nagle dostrzegł STASZIC niewielką półkę skalną okrytą kwiatami. I oto ten chłodny badacz i pragmatyk, mimo zmęczenia i oddalenia od zasadniczego celu jakim był szczyt Łomnicy, nie żałuje trudu na osiągnięcie ukwieconej półki, a potem poświęca niemal stronę na opis wyprawy i wzruszenia jakiego doznał na widok drobnych, purpurowych kwiatów wysokogórskiej rośliny: „...to niespodziewane zoczenie przyjemnej zieloności, i tak pienknych kwiatów, równe w ten czas na zmysłach oczu sprawiło w nas uczucia, jakie sprawia dzień pienkny wśród długiej zimy, kiedy...nieustannie zachmurzone niebo odkrywa się razem, i ukazuje czyste słońce”.

PODSUMOWANIE

Jakkolwiek Stanisław STASZIC jest jednym z najpełniej docenionych i spopularyzowanych polskich uczonych i mężów stanu, to przyrodnicza dziedzina jego działalności jest wciąż stosunkowo mało znana. 250 rocznica urodzin i 190 rocznica pierwszego wydania dzieła „O ziemiorództwie Karpatów” jest dobrą okazją do przypomnienia roli STASZICA w rozwoju fizjografii w Polsce.

Historia Pamiętnika Fizjograficznego rozpoczęła się w 1881 roku przytoczeniem przez E. DZIEWULSKIEGO i B. ZNATOWICZA, twórców wydawnictwa, apelu Stanisława STASZICA o prowadzenie badań fizjograficznych. Apel ten był zawarty w pierwszej rozprawie dzieła „O ziemiorództwie Karpatów” i skierowany głównie do młodych, uczących się jeszcze ludzi. Dziś możemy powiedzieć, iż nie tylko nie stracił swej aktualności, ale też, że zawsze pozostanie aktualny.

Natomiast samo dzieło „O ziemiorództwie Karpatów” stanowi pierwowzór opracowania, w którym bezpośrednia eksploracja stanowi podstawę do analizy i syntetycznej oceny warunków fizjograficznych obszaru stanowiącego przedmiot zainteresowania. Wcześniejsze krajowe opracowania fizjograficzne miały charakter kompilacyjny i wykorzystywały na ogół

cudze, czasem bałamutne obserwacje. Stanisław STASZIC był pierwszym fizjografem, który mógł bazować niemal wyłącznie na własnych badaniach a jeśli wykorzystywał cudze obserwacje – robił to bardzo krytycznie. W taki sposób STASZIC zarówno sprawdzał twierdzenia innych autorów (BUFFON, CUVIER, DAUBENTON), jak i budował własne hipotezy.

Zakres prowadzonych przez Staszica badań i obserwacji był bardzo szeroki i obejmował geomorfologię, stratyografię, mineralogię, hydroografię, paleontologię, klimatologię, szatę roślinną, świat zwierząt, etnografię. Celem tych szczegółowych badań było z jednej strony uzyskanie syntetycznego obrazu krajowych warunków przyrodniczych, z drugiej – praktycznych wiadomości, które mogłyby być wykorzystane dla gospodarczego rozwoju kraju.

PIŚMIENNICTWO

- BRZEK G. 1955. Stanisław STASZIC jako biolog. W: Księga pamiątkowa dziesięciolecia UMCS w Lublinie. Lublin, pp. 147–176.
- CZEPPE M., WÓJCIK Zb. J. 2002. STASZIC. W: Polski Słownik Biograficzny, z. 175, pp. 540–551.
- FEDOROWICZ Z. 1963. Zarys rozwoju fizjografii Polski ze szczególnym uwzględnieniem faunistyki (od czasów najdawniejszych do roku 1918). Memorabilia zool., Wrocław–Warszawa–Kraków, 10, 185 pp.
- GOETEL W. 1955. Znaczenie „Ziemioródtwa Karpatów” Stanisława STASZICA w historii geologii polskiej. W: Klasycy geologii polskiej, Wydawnictwo Geologiczne, Warszawa, 1955, pp. 1–107.
- GRABOWSKI T. 1953. STASZIC jako przyrodnik i obywatel. Spraw. PAU, 52, 8, pp. 726–727.
- HRYNIEWIECKI B. 1953. Botanika w dziele STASZICA „O ziemioródtwie Karpatów”. Spraw. PAU, 52, 8, pp. 727–729.
- KRYGOWSKI W. 1953. Tatrzańskie wyprawy STASZICA. Spraw. PAU, 52, 8, pp. 734–736.
- [LEŚNIEWSKI C. ed.] 1931. Dziennik podróży Stanisława STASZICA. 1789–1805. PAU. Kraków–Warszawa, LXVI+515 pp.
- MAGIER A. 1802. O używaniu barometrów, termometrów i innych instrumentów meteorologicznych. Warszawa, 47 pp. [drugie wydanie].
- PAWŁOWSKI J. [ed.] 2003. Karol PERTHÉES (1739–1815) kartograf Pierwszej Rzeczypospolitej i entomolog. Rozprawy z dziejów nauki i techniki, 14. KHNiT PAN, Retro, Warszawa, 342 pp.
- ROMER E. 1911. Stanisława STASZICA „O Ziemioródtwie Karpatów”. Kosmos, Lwów, 36, pp. 1073–1095.
- STASZIC S. 1809. O statystyce Polski. Krótki rzut wiadomości potrzebnych tym którzy ten kraj chcą oswobodzić i tym którzy chcą w nim rządzić. Kraków, 47 pp.
- STASZIC S. 1815. O Ziemioródtwie Karpatów i innych gor i równin Polski. Warszawa, 1–390 pp. (przedruk w serii wydawniczej „Klasycy geologii polskiej”, Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa 1955, pp. 1–107 + 1–390 + I–XX).
- STASZIC S. 2003. Przestrogi dla Polski. Ossolineum, Wrocław, 258 pp. [na podstawie wydania z 1790 roku].

SUMMARY

[Liana A. 2006. A physiography in the activities of Stanisław Staszic. Nowy Pam. Fizjogr., Warszawa, 4(2005) (1-2): 2-14]

Stanisław STASZIC was known mainly as a politician, a statesman as so as an adherent of Polish Enlightenment but he was less known as naturalist. His work "O ziemioródtwie Karpatów..." [a title is impossible to translation into English] was the first elaboration of Polish physiography which was based mainly on author's own studies and observations. During some years STASZIC has had carried out the investigations in Polish Carpathiens especially in the Tatra Mountains. He has made measurements of temperature, barometric pressure, humidity, he has collected plants and has observed Carpathians animals as *Rupicapra rupicapra* and *Aquila chrysaetos*. As the first researcher STASZIC has described vertical diversity of vegetation in Polish mountains.